

Sygn. akt II Ca 253/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Cezary Klepacz

Sędziowie: SSO Teresa Strojnowska

SSR Hubert Wicik (del) (spr.)

Protokolant: starszy protokolant sądowy Beata Wodecka

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2015 r. w Kielcach na rozprawie

sprawy z powództwa P. Ż.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim

z dnia 4 listopada 2014 r. sygn. I C 1244/12

zmienia zaskarżony wyrok w punktach: II (drugim) w ten sposób, że zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz P. Ż. dalszą kwotę 5 000 (pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 9 listopada 2012 roku do dnia zapłaty, III (trzecim) w ten sposób, że nakazuje pobrać kwotę 778,83 (siedemset siedemdziesiąt osiem i 83/100) złotych zamiast kwoty 440 złotych, IV (czwartym) w całości i koszty procesu między stronami wzajemnie znosi; oddala apelację w pozostałej części i znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

**II Ca 253/15**

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 9 listopada 2012 roku powódka P. Ż. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w S. kwotę 26.500 złotych zadośćuczynienia, 1.890 złotych odszkodowania za zwrot kosztów opieki oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku jakiemu uległa w dniu 16 maja 2012 roku. Wskazywała na przebieg tego wypadku, jego skutki zdrowotne, proces leczenia. Podnosiła wpływ wypadku na jej sytuację materialną, wakacyjne plany zawodowe, proces nauki, twierdząc, że doznany ciężki uszczerbek na zdrowiu wywarł ogromny wpływ na jej dalsze życie, przez 2 miesiące była całkowicie uzależniona od pomocy osób trzecich, stała się osobą niepełnosprawną. Wskazywała na kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia argumentując, że wypłacona przez pozwanego z tego tytułu kwota jest znacznie zaniżona. W zakresie odszkodowania wskazywała na konieczność opieki przez 8 godzin na dobę przez 6 tygodni.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew nie uznała powództwa, wniosła o jego oddalenie i zasądzenie kosztów. Wskazywała, że wypłacona kwota 3.500 złotych jest odpowiednia, bowiem ustalony uszczerbek na zdrowiu wynosi

2%. Uznawała dochodzoną z tego tytułu kwotę jako rażąco wygórowaną. W zakresie odsetek wskazywała na brak podstaw do domagania się ich od wcześniejszej daty niż data wyroku. W zakresie odszkodowania zarzuciła nie wykazanie przez powódkę konieczności sprawowania osobistej opieki w wymiarze określonym w pozwie, powołując się na przyznanie w ramach postępowania szkodowego świadczenia z tego tytułu w wysokości 294 złotych. Wreszcie kwestionowała żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, zarzucając, że powódka nie wykazała realnej możliwości pojawienia się dalszych negatywnych następstw wypadku.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 roku, wydanym w sprawie I C 1244/12, Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6.500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 9 listopada 2012 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 440 złotych tytułem części nie uiszczonych kosztów sądowych, oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.353,52 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka została w dniu 16 maja 2012 roku najechana przez kierującą samochodem V. (...) nr rej. (...) podczas prawidłowego przechodzenia przez przejście dla pieszych, w następstwie czego doznała obrażeń w postaci złamania wyrostka poprzecznego piątego kręgu lędźwiowego, ogólnych potłuczeń ciała, otarcia naskórka małżowiny usznej prawej skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej 7 dni. Podlegała leczeniu w ZOZ w O. na Oddziale Urazowo-Ortopedycznym, potem w Poradni Ortopedycznej, znajdowała się też pod opieką Poradni Leczenia Bólu z powodu stałych pourazowych bólów kręgosłupa. Jej leczenie w zakresie narządów ruchu polegało na unieruchomieniu w sznurówce półgorsetowej na okres 6 tygodni, stosowano też leki przeciwbólowe, leczenie fizykoterapeutyczne. Dolegliwości bólowe odczuwane przez powódkę były dotkliwe i długotrwałe, leki przeciwbólowe przyjmowała przez okres 10 miesięcy po wypadku. Następstwem doznanego urazu jest powysiłkowy zespół bólowy kręgosłupa lędźwiowego z prawidłowymi ruchami lędźwiowego odcinka kręgosłupa. Pojawia się u niej ból po wysiłku trwającym około 2 godzin lub na zmianę pogody, jest to ból do zniesienia, okresowo wymagający reakcji medycznej. Utrudnione jest u niej długotrwałe przebywanie w pozycji stojącej zgięciowej i unoszenie ciężarów, jest ona w tych czynnościach mniej efektywna, będzie je wykonywać dłużej lub z dłuższą przerwą. Przebyte złamanie wyrostka z przewlekłym zespołem bólowym stanowi 3% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania na przyszłość są dobre, nie powstał czynnik ryzyka do zmian zwyrodnieniowych, natomiast przewlekły okresowy zespół bólowy kręgosłupa o obecnym natężeniu będzie jej towarzyszyć przez całe życie. W wyniku doznanych urazów powstały u powódki zaburzenia adaptacyjne pod postacią zaburzeń snu, lęku przed przejściem przez jezdnię i przed jazdą samochodem, co stanowi 5% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Doznane urazy spowodowały przejściowe ograniczenie jej codziennej aktywności życiowej, ale nie spowodowały trwałego uszkodzenia struktur układu nerwowego. Konieczna opieka nad powódką po wypadku świadczona przez jej matkę obejmowała okres około 6 tygodni, dotyczyła pomocy w bieżących czynnościach, której skala zmniejszała się, bo coraz więcej czynności powódka była w stanie wykonywać samodzielnie. W chwili wypadku powódka miała 23 lata, była panną, osobą zdrową i aktywną, studiowała w Wyższej Szkole (...) w K. na kierunku kosmetologia w systemie zaocznym, była w trakcie egzaminów i praktyki zawodowej, zapisała się na kurs prawa jazdy, którego w związku z wypadkiem nie odbyła, miała też zaplanowany wyjazd za granicę na okres 3 miesięcy, z którego musiała zrezygnować. W dniu 28.06.2012 roku powódka zgłosiła szkodę, domagając się m.in. 30.000 zł zadośćuczynienia, oraz odszkodowania, a w dniu 5.09.2012 roku pozwane (...) przyznało jej kwotę 3.921,24 złotych, w tym 3.500 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy pozytywnie ocenił opinie biegłych, oceniając je za fachowe, zupełne i jasne, przyznał też przymiot wiarygodności dokumentacji związanej z procesem leczenia powódki.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy przyjął, że zaszły przesłanki do zasądzenia dalszej kwoty 6.500 złotych tytułem zadośćuczynienia, co daje łącznie z kwotą wypłaconą przedsądowo wartość 10.000 złotych. Sąd kierował się tu łącznym uszczerbkiem na zdrowiu wynoszącym 8%, a nie 2% jak to przyjęła strona pozwana i nie 15% jak to założyła powódka. Ocenił roszczenie z tytułu zadośćuczynienia za wygórowane, zwłaszcza w porównaniu z twierdzeniami pozwu o staniu się człowiekiem niezdolnym do samodzielnej egzystencji, przekreśleniu całkowicie planów życiowych powódki na przyszłość, podkreślając że zadośćuczynienie nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego. Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia uwzględnił też długotrwałe cierpienia powódki,

ograniczenie aktywności życiowej, komplikację sytuacji życiowej powódki dotyczącą procesu nauki, możliwości zarobkowania i uzyskania prawa jazdy. W zakresie wymagalności roszczenia sąd odwołał się do regulacji art. 455 kc i 817 par 1 kc, przyjmując za prawidłowe żądanie zasądzenia odsetek od daty wniesienia pozwu. Sąd oddalił w całości żądanie zapłaty odszkodowania wskazując, że powódka nie wykazała konieczności sprawowania nad nią opieki w żądanym wymiarze, niewątpliwie nie mógł to być wymiar aż 8 godzin dziennie, brak jest innych dowodów pozwalających ustalić rozmiar i koszty koniecznej opieki. Sąd oddalił też powództwo o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość, wskazując że powódka interesu prawnego upatrywała w stwierdzeniu, że nie można obecnie ustalić wszystkich następstw wypadku, zaś z opinii biegłych wynika, że powódce nie grożą dalsze następstwa wypadku.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na odpowiednio stosowanej zasadzie stosunkowego rozdzielania, obciążając nimi jedynie pozwanego w stosunku w jakim przegrał sprawę (tj. w 22%), co dało kwotę 440 złotych. O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielania, co po skompensowaniu kosztów obu stron, zgodnie z procentem wygrania sprawy, dało zapłatę przez powódkę na rzecz pozwanej kwoty 1.353,52 złotych.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części dotyczącej rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu i o kosztach procesu pomiędzy stronami. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego art. 445 par 1 kc w zw. z art. 444 par 1 kc poprzez jego błędne zastosowanie polegające na wadliwym odniesieniu ustalonego stanu faktycznego do normy prawnej, prowadzącego do tego, że zasądzona kwota 6.500 złotych nie jest adekwatna do rozmiaru krzywdy. Wniosła o zmianę wyroku i zasądzenie dalszej kwoty 8.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 9 listopada 2012 roku do dnia zapłaty, zmianę punktu IV wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za I instancję, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania. Wnosiła też o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Powódka nie kwestionowała ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, kładła nacisk na przebieg procesu leczenia powódki, doznany uszczerbek na zdrowiu wynoszący 8%, odwołując się do utrwalonych w orzecznictwie kryteriów przyznawania zadośćuczynienia. Podkreślała czas trwania i intensywność cierpień fizycznych, nieodwracalny charakter urazu (odwołując się do opinii biegłego ortopedy, że przewlekły zespół bólowy kręgosłupa będzie jej towarzyszyć całe życie), młody wiek powódki, wpływ wypadku na plany nauki, plany zawodowe i dotyczące uzyskania prawa jazdy, wreszcie konieczność korzystania z pomocy osób trzecich.

Pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Przedmiotem zarzutów apelacyjnych nie były ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy. Powódka w apelacji wprost stwierdziła, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a jedynie niewłaściwie go odniósł do normy prawnej. Również strona pozwana nie kwestionowała ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I Instancji. Sąd Okręgowy podziela ocenę zawartą w apelacji co do prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu I Instancji. Ustalenia te są oparte na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, który stanowią przede wszystkim opinie biegłych oraz dokumentacja lekarska, dokumentacja z postępowania szkodowego, a także zeznania świadka M. Ż. (matki powódki), bowiem w sprawie nie został przeprowadzony dowód z przesłuchania powódki w charakterze strony. Sąd podziela w całości te ustalenia i przyjmuje je za własne.

Trafna jest argumentacja zawarta w apelacji, że te prawidłowe ustalenia faktyczne doprowadziły Sąd Rejonowy do zasądzenia, w ramach sędziowskiego uznania, kwoty zadośćuczynienia, którą należy ocenić jako nieodpowiednią do całokształtu okoliczności tej sprawy, zbyt niską, co uzasadniało zmianę zaskarżonego orzeczenia.

Omawiając roszczenie z tytułu zadośćuczynienia podnieść należy, iż przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Zgodnie z dyspozycją art. 445 §1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnosi się przy tym, że

zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową w jakiej się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 roku, sygn. akt I CSK 384/07 Lex nr 351186, z dnia 22 czerwca 2005 roku, sygn. akt III CK 392/04 Lex nr 177203, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 roku, sygn. akt II CSK 78/08 LEX nr 420389). Poza tym w judykaturze konsekwentnie przestrzega się zasady, że zadośćuczynienie nie może być symboliczne, ale nie może też prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego.

Sąd Okręgowy miał na uwadze utrwaloną linię orzecznictwa, w ramach której przyjmuje się pewną swobodę Sądu I instancji w miarkowaniu zadośćuczynienia. W ramach tego stanowiska wskazuje się, że Sąd drugiej instancji może dokonać korekty zasądzonego zadośćuczynienia w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Jedynie bowiem rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia może stanowić podstawę do jego zmiany (por. np. wyrok SA w Łodzi z dnia 19.12.2013 roku, I ACa 877/13, wyrok SA w Katowicach z dnia 21.02.2013 roku, I ACa 1040/12). Stanowisko to dalej pozostawia jednak Sądowi II instancji ocenę czy dany wypadek ma charakter rażący czy też nie, bez możliwości formułowania tu pewnych powszechnie akceptowanych uogólnień, np. procentowo w relacji do zasądzonego świadczenia. Okoliczności danego przypadku będą zatem decydowały o tej ocenie Sądu odwoławczego co do istnienia w sprawie podstaw do zmiany orzeczenia, czy też pozostawienia go w kształcie pierwszoinstancyjnym. Możliwa jest tylko taka uogólniona uwaga, że zmiany jakich może dokonywać Sąd II instancji przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie powinny mieć charakteru „kosmetycznego”, symbolicznego.

Okoliczności przedmiotowej sprawy uzasadniają, zdaniem Sądu Okręgowego, ustalenie całościowej kwoty zadośćuczynienia na 15.000 złotych, co po uwzględnieniu otrzymanej przedsądowo kwoty 3.500 złotych, daje dopłatę w wysokości 11.500 złotych, w tym 6.500 złotych zasądzoną przez Sąd Rejonowy i dodatkowe 5.000 złotych zasądzone przez Sąd Okręgowy. Odwołać się tu należy do ustalonych przez Sąd Rejonowy i podzielonych przez Sąd II instancji dotkliwych i długotrwałych dolegliwości bólowych odczuwanych przez powódkę, okresu łagodzenia tego bólu poprzez przyjmowane leki przeciwbólowe, noszenie sznurówki ortopedycznej. Wprawdzie sam uraz nie spowodował u powódki konieczności dłuższego pobytu w szpitalu, czy też poddania się operacji lub poważnemu zabiegowi, jednakże wywołał stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 3%. Wiąże się on z powysiłkowym zespołem bólowym kręgosłupa lędźwiowego, który, jak wynika z opinii biegłego G. S., ma charakter przewlekły, okresowy i będzie towarzyszyć powódce przez całe życie. Uwzględnić tu należy młody wiek powódki, etap życia na jakim się znajduje, w tym dotyczący wyboru dalszej drogi życiowej, przede wszystkim zawodowej. Oczywistym przy tym jest, że ten zespół bólowy będzie stanowić dla powódki pewne ograniczenie dla realizacji zawodowej na całe życie, bowiem ogranicza jej zdolności do pracy typowo fizycznej (ból po 2 godzinnym wysiłku, utrudnienie długotrwałego przebywania w pozycji stojącej zgięciowej, unoszenia ciężarów). Biegły zaopiniował, że w tego rodzaju czynnościach powódka jest osobą mniej efektywną, dane czynności będzie wykonywać dłużej a po ich wykonaniu konieczna będzie ponadstandardowa przerwa wypoczynkowa. Na rozmiar krzywdy, a tym samym i wysokość zadośćuczynienia, ma wpływ również uszczerbek na zdrowiu związany z zaburzeniami adaptacyjnymi po wypadku, określony przez biegłą neurolog I. D. na 5%. Wprawdzie jest to uszczerbek o charakterze nie trwałym, tylko długotrwałym, jednakże nie budzi wątpliwości, że stanowił dla powódki istotną i dostrzegalną dolegliwość. Jeśli do tego dodać młody wiek powódki, jej aktywność przed wypadkiem, samodzielność związaną z wczesnym opuszczeniem rodzinnego domu i samodzielnym utrzymywaniem się od 19 roku życia, wybraniem z tego powodu studiów zaocznych i corocznych wyjazdów zagranicznych w wakacje po to aby na te studia zarobić, to tym bardziej doskwierały jej konsekwencje tego wypadku polegające nie tylko na przejściowym ograniczeniu tej aktywności, ale nawet konieczności zdania się na częściową opiekę matki, wreszcie na rezygnacji z planów wyjazdu zagranicznego mającego dostarczyć jej środków do samodzielnego utrzymania na kolejny rok.

Przyjąć również trzeba, że przynajmniej w początkowym okresie po wypadku, kiedy nie były dokładnie znane jego konsekwencje zdrowotne, powódce musiała towarzyszyć, co w tego rodzaju zdarzeniach jest zrozumiałe, obawa o proces leczenia, o to na ile skutki wypadku będą mieć charakter trwałe, czy ograniczą na stałe możliwość realizacji jej planów czy to kształcenia czy też zawodowych.

Z drugiej strony trzeba też pamiętać, że rokowania co do zdrowia powódki na przyszłość zostały ocenione przez biegłych jako dobre, co czyni niezasadnym żądanie zapłaty kwoty wyższej niż łącznie 11.500 złotych, a z otrzymaną przedsądowo łącznie 15.000 złotych. Niewątpliwie wyolbrzymione są twierdzenia pozwu o całkowitym odwróceniu biegu życia powódki, przekreślenia jej wszelkich planów życiowych, staniu się osobą niepełnosprawną, całkowitym uzależnieniu od pomocy innych osób przez 2 miesiące.

Z tych przyczyn należało podwyższyć zasądzone zadośćuczynienie o dalszą kwotę 5.000 złotych.

Odsetki od tej kwoty zasądzono zgodnie z żądaniem od dnia 9 listopada 2012 roku. Praktyka orzecznicza w zakresie odsetek od zadośćuczynienia jest różna, jedne sądy zasądza je dopiero od daty wyrokowania, inne już od daty wezwania do zapłaty jeżeli potem okazało się zasadne. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być bowiem, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

Warto nawiązać tu do stanowiska Sądu Najwyższego, z którym w pełni utożsamia się Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, wyrażonego w wyroku z dnia 18.02.2011 roku, I CSK 243/10. Stwierdzono w nim :

1. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny.

2. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy.

3. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił ten termin- a zarazem datę początkową naliczania odsetek ustawowych- na dzień wcześniejszy niż data wydawania orzeczenia w sprawie. Wszystkie bowiem istotne okoliczności zdarzenia, konsekwencje w życiu powódki mające znaczenie dla oceny krzywdy, były bowiem znane już na etapie przedsądowym, a jedynie pozwana uchyliła się wówczas od ich gruntownej analizy, wypłacając kwotę nie odpowiadającą rozmiarowi krzywdy. Zgłoszenie szkody nastąpiło w czerwcu 2012 roku, stąd żądanie odsetek od 9 listopada 2012 roku nie narusza 30-dniowego terminu na likwidację szkody przewidzianego w regulacji art. 817 § 1 kc.

Z tych przyczyn należało uznać apelację za częściowo zasadną i orzec o zmianie punktu II wyroku jak w sentencji na podstawie regulacji art. 385 kpc i art. 386 § 1 kpc.

O kosztach postępowania w pierwszej i drugiej instancji pomiędzy stronami orzeczono w oparciu o regulację art. 100 kpc, dokonując ich wzajemnego zniesienia. Obie strony wygrały i przegrały sprawę w nierównym stosunku, choć ta

dysproporcja jest już mniejsza niż wynikająca z treści wyroku Sądu Rejonowego. Uwzględniając całościowy wynik sprawy (zasądzona kwota 11.500 złotych z żądanej 29.740 złotych) należało przyjąć, że powódka wygrała sprawę w I instancji w 39%, a przegrała w 61%, zaś pozwany w odwrotnym stosunku. Gdyby zatem dokonywać stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, to powódka powinna zwrócić pozwanemu kwotę 531,74 złotych (różnicę pomiędzy kwotą 1.474,37 złotych należną pozwanej a kwotą 942,63 złotych należną powódce). Z kolei rozliczenie kosztów postępowania apelacyjnego, przy zasadzie stosunkowego rozdzielenia, przedstawia się następująco. Koszty poniesione przez powódkę to kwota 1.000 złotych ( 400 złotych opłaty od apelacji i 600 złotych wynagrodzenia fachowego pełnomocnika liczonego w stawce minimalnej). Koszty poniesione przez pozwaną to kwota 600 złotych, stanowiąca wynagrodzenie fachowego pełnomocnika liczone w stawce minimalnej. Przedmiotem żądania apelacji była kwota 8.000 złotych, a zasądzono kwotę 5.000 złotych, stanowiącą 62,5% kwoty żądanej. Powódka wygrała więc apelację w 62,5%, zaś przegrała w 37,5%, a strona pozwana w odwrotnym stosunku. Powódce należałaby się kwota 625 złotych ( 62,5% z kwoty 1.000 złotych) pozwanej kwota 225 złotych (37,5% z kwoty 600 złotych), co dałoby zapłatę na rzecz powódki kwoty 400 złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego. Uwzględniając więc kwotę 531,74 złotych z pierwszej instancji i kwotę 400 złotych z postępowania apelacyjnego, po wzajemnym potrąceniu tych kwot, pozostałaby dopłata ze strony powódki na rzecz pozwanej kwoty 131,74 złotych. Z tego powodu Sąd uznał, że wzajemne zniesienie kosztów procesu za obie instancje nie krzywdzi żadnej ze stron i koszty te pomiędzy stronami wzajemnie zniósł. Dodać należy, że charakter roszczenia o zadośćuczynienie, jego nie w pełni wymierny charakter, trudność w przewidzeniu końcowego stanowiska Sądu, z reguły uzasadniają, przy częściowym uwzględnieniu żądań, wzajemne zniesienie kosztów pomiędzy stronami a nie ich stosunkowe rozdzielenie, chyba że dysproporcja w stopniu wygrania i przegrania sprawy jest bardzo duża, lub duża jest różnica w wysokości kosztów poniesionych przez obie strony.

O kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa Sąd orzekł w oparciu o regulację art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z regulacją art. 100 kpc, obciążając nimi stronę pozwaną w części, w której przegrała końcowo sprawę (tj. w 39%). Na nie pokryte koszty sądowe składa się kwota 1.487 złotych opłaty od pozwu i 510 złotych wydatków związanych z opiniami biegłych, łącznie kwota 1.997 złotych. 39% z tej kwoty daje kwotę 778,83 złotych, którą nakazano pobrać od strony pozwanej zamiast zasądzonej w wyroku Sądu Rejonowego kwoty 440 złotych.

SSO T. Strojnowska SSO C. Klepacz SSR (del) H. Wicik